

Wydział Historii UAM w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Karoliny Feder, Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Łodzi w latach 1945-1954, Łódź 2019.

Problematyka specjalnego sądownictwa w powojennej Polsce przez długi okres czasu nie była podejmowana. Z oczywistych względów nie czyniono tego w PRL, bowiem nawet w okresach tzw. „odwilży” i krytyki stalinizmu władze nie szły za daleko w krytyce. W całym okresie sięgano bowiem po rozwiązania nadzwyczajne, które z praworządnością nie miały wiele wspólnego. Dopiero zmiana systemu pozwoliła na rzetelne badania naukowe, które zaowocowały pierwszymi publikacjami. Jednak nadal nie powstała praca ujmująca zagadnienie w sposób całościowy. Chronologicznie pierwszy był wybór źródeł opracowany przez D. Jarosza i T. Wolszę¹. W tym samym roku ukazało się opracowanie Delegatury Olsztyńskiej autorstwa R. Tomkiewicza². Już w XXI wieku ukazały się opracowania dotyczące Rzeszkowa³, Bydgoszczy⁴. Pojawiło się także wiele artykułów naukowych poruszających różne aspekty funkcjonowania Komisji. Jak dotąd brak jednak całościowego opracowania. Recenzowana rozprawa wpisuje się więc w proces badań nad tą instytucją. Uzupełnia ona naszą wiedzę na temat funkcjonowania Komisji w Łodzi i

¹ D. Jarosz, T. Wolsza, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945-1954, Wybór dokumentów, Warszawa 1995.

² R. Tomkiewicz, Olsztyńska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym 1945-1954, Olsztyn 1995.

³ W. Tomczyk, Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Rzeszowie 1946-1954, Rzeszów 2007.

⁴ L.S. Szuba, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym i jej delegatura bydgoska (1945-1954), Toruń 2009.

regionie. Temat rozprawy i jej ramy chronologiczne nie budzą wątpliwości. Wyznacza je okres funkcjonowania opisywanej instytucji.

Praca została napisana w układzie problemowo – chronologicznym (a nie jak pisze Autorka w chronologiczno – problemowym) właściwym dla tego tematu. Poszczególne rozdziały ułożono we właściwej kolejności, co pozwoliło ukazać opisywane zjawisko w sposób dynamiczny, uwzględniający zachodzące przemiany. Układ chronologiczno – problemowy byłby w tym przypadku mniej przejrzysty, choć niekiedy jest stosowany w pracach dotyczących Komisji, (np. w pracy Tomkiewicza).

Praca składa się z sześciu rozdziałów. W pierwszym omówiono rodzenie się i funkcjonowanie Komisji Specjalnej na szczeblu centralnym. Autorka trafnie sytuuje w nim Komisję jako dodatkowe narzędzie terroru, służące umacnianiu systemu. Ciekawie przedstawiła wątpliwości, jakie nurtowały niektórych działaczy partyjnych w okresie tworzenia Komisji, zwłaszcza działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale także Polskiej Partii Socjalistycznej. Już wtedy dostrzegali oni zagrożenia wynikające z możliwości represjonowania nie tylko rzeczywistych przestępców, ale także nadużywania Komisji do walki z przeciwnikami politycznymi, co rzeczywistość potwierdziła. Wynikało to z nieprecyzyjnych zasad funkcjonowania tej instytucji i jej upolitycznienia. Doktorantka scharakteryzowała w rozdziale okoliczności powstania, strukturę Komisji, z uwzględnieniem dokonujących się w czasie zmian. Opis zilustrowała stosownym wykresem. W dalszej części omówiła nie tylko korektę struktury, ale i zmiany kompetencyjne centrali i delegatur. Ważnym wkładem Autorki w wiedzę o problemie są opisy kompetencji poszczególnych członków Komisji, charakterystyki pracowników centrali, które w tym kontekście omówiła jako pierwsza. W kolejnym podrozdziale omówiła zasady funkcjonowania Biura Wykonawczego z podziałem na wydziały i ich obsadę personalną, a także Delegatury. W podrozdziale trzecim umiejscowiła także Komisję w strukturze systemu prawnego w Polsce tego okresu. Wreszcie pokusiła się o analizę

problemu, czym była Komisja Specjalna. Trafnie dobrała cytaty obrazujące ewolucję pojęcia prawa i sprawiedliwości w nowej polskiej rzeczywistości. Pewnym mankamentem tekstu są trochę wymieszane wątki.

Rozdział drugi dotyczy już terenu Łodzi. W pierwszej części Autorka omówiła w nim, być może zbyt szczegółowo, okoliczności wyzwolenia miasta. Niepotrzebnie używa przy tym cudzysłowu, bowiem w dalszej części przytacza wiele dowodów na to, że proletariacka Łódź rzeczywiście cieszyła się z wkroczenia Armii Czerwonej i spontanicznie manifestowała na jej cześć. Nie wyklucza to oczywiście rozczarowania postępowaniem Czerwonoarmistów i związanym z tym odwracaniem się sympatii społeczeństwa. W niektórych fragmentach Autorka jest jednak nieprecyzyjna. Trudno bowiem relację 11-latka uznać za niewiarygodną, bo był powiązany z systemem (s. 80). Jeden z cytatów dowodzi, że gwałty częściej popełniali Polacy niż Rosjanie. Zapewne jest to zbyt uogólnienie, ale świadczy o skomplikowanej sytuacji. Jak wspomniałem, część dotycząca wyzwolenia jest trochę zbyt rozbudowana. W kolejnej części przedstawiła okoliczności powstania Delegatury Komisji, trafnie wskazując na poprzedzające to wydarzenie akcje propagandowe. Ukazuje także działania zwalczające rzeczywistą spekulację. Do struktury treści mam drobną uwagę. Z podrozdziału o strukturze organizacyjnej należałoby przenieść charakterystykę regionu do części pierwszej, gdzie omawiano strukturę ludnościową. W tekście Autorka scharakteryzowała pracowników Komisji, i to zarówno w delegaturze dla województwa jak i miasta. Zawiera on dużo szczegółowych danych, częściowo obala też mit o tym, że w KS pracowały wyłącznie osoby bez przygotowania prawniczego. Nieco przesadnie deklaruje przy tym, że to one decydowały o losach mieszkańców Łodzi i województwa. To było bowiem zastrzeżone dla KW PPR/PZPR. W rozdziale przedstawiono także strukturę organizacyjną Delegatur, funkcjonowały bowiem dwie odrębne: dla miasta i druga dla województwa.

Rozdział trzeci omawia praktyczne funkcjonowanie delegatury łódzkiej. Scharakteryzowano w nim zasady postępowania od momentu złożenia doniesienia do finału w postaci rozprawy i kary. W rozdziale zawarto także najważniejsze akcje specjalne i inne działania podejmowane przez pracowników Delegatury, a także kwestie jej współpracy z innymi instytucjami w mieście. Autorka pokusiła się o odpowiedź na pytanie nie tylko jak Komisja działała, ale i na ile była skuteczna. W tekście przytoczono wiele konkretnych przykładów akcji organizowanych przez Komisję. Dane te urywają się jednak na roku 1950. Niezbyt precyzyjnie brzmi tytuł pierwszego podrozdziału- Właściwość rzeczowa aparatu terenowego Komisji Specjalnej, s. 134.

Rozdział czwarty omawia zwalczanie przestępstw gospodarczych, co w przemysłowej Łodzi miało ogromne znaczenie. Omówiono w nim kwestie nadużyć w przemyśle, nielegalną produkcję towarów, wreszcie zwalczanie zjawiska spekulacji i przestępstw popełnianych w handlu. W tekście zamieszczono wiele konkretnych przykładów działań Delegatury, ilustrujących nie tylko jej funkcjonowanie ale i życie miasta. Podobnie jak w poprzednim rozdziale zdecydowana większość z nich dotyczy okresu II połowy lat czterdziestych.

Rozdział piąty, niezbyt precyzyjnie zatytułowany „zwalczanie przestępstw wymierzonych w normy życia społecznego” omawia działania Komisji przeciwko plagom tamtych czasów. Jako pierwsze omówiono typowe przestępstwa urzędnicze, polegające na nadużywaniu władzy czy niedopełnianiu obowiązków, ale także łapówkarstwo, któremu ulegali nie tylko urzędnicy, ale nawet pracownicy Delegatury. Komisja zwalczała także przestępstwa kwalifikowane przez urzędników Delegatury jako polityczne. Wachlarz tych „przestępstw” był niezwykle szeroki, karano bowiem za tzw. szeptaną propagandę, słuchanie zachodnich audycji radiowych, sabotowanie obowiązkowych dostaw, ale także za uchylanie się od pracy i wreszcie wybryki chuligańskie.

Szósty rozdział dotyczy ostatniego okresu funkcjonowania Delegatury do czasu jej likwidacji. Ukazano w nim dość pobieżnie proces zamykania działalności, likwidacji struktur, przekazywania spraw do innych instytucji, wreszcie znajdowania zatrudnionym w Delegaturze ludziom innej pracy.

Rozprawę kończy zakończenie, w którym Autorka zawarła wnioski końcowe. Można było oczekiwać, że będą one bardziej wszechstronne.

Podstawą źródłową pracy są materiały archiwalne dotyczące działalności Komisji na szczeblu centralnym (Archiwum Akt Nowych) oraz archiwalia wytworzone przez Delegaturę łódzką, przechowywane w Archiwum Państwowym w Łodzi. Uzupełnieniem były akta KW PZPR w Łodzi. Podstawowa trudność przy pisaniu pracy wynikała ze stanu zachowania archiwaliów, które w przypadku Łodzi zostały w dużej mierze zniszczone. Nie jest to odosobniony przypadek, podobne problemy występują także w innych ośrodkach, utrudniając, a niekiedy wręcz uniemożliwiając badania naukowe. Właśnie tymi brakami tłumaczę skąpą liczbę przypadków omawianych w tekście, i wynikające z tego trudności w dokonywaniu uogólnień. Dlatego też należało głębiej sięgnąć do materiałów centralnych, wykorzystując nie tylko sprawozdania z Łodzi, ale także materiały dotyczące Komisji jako całości, w przypadku prowadzenia np. propagandy, współpracy z prasą, współpracy z organami wymiaru sprawiedliwości. Dla odtworzenia zasad funkcjonowania niezbędne byłoby skorzystanie z zachowanych protokołów narad i odpraw, na których ustalano przecież praktyczne zasady funkcjonowania, wskazywano priorytety itp. Można było zawrzeć w pracy choć krótkie charakterystyki odbywania kary w obozach.

Generalnie praca jest przemyślana i dobrze skonstruowana. W niektórych fragmentach mamy do czynienia z poruszaniem problemów w sposób zbyt szczegółowy. Autorka niepotrzebnie analizuje terminy np. przestępstwa gospodarcze czy nadużycia, bowiem ich pierwotne znaczenie ma niewiele wspólnego z interpretacją stosowaną przez pracowników Komisji. W

konkretnych opisach ulega trochę presji źródła, mają one więc urzędową strukturę.

Merytorycznie praca nie budzi poważniejszych zastrzeżeń, choć niekiedy mam wątpliwości. Czy rzeczywiście Komisja stała na straży porządku publicznego? Trudno zgodzić się z wnioskiem Autorki, że powstanie Komisji nie było niczym wyjątkowym. To, że posłowie PSL nie protestowali przy jej tworzeniu, (choć wcześniej wskazywała, że mieli oni wątpliwości), nie świadczy, że działanie władz było dobre. Sięganie po nadzwyczajne rozwiązania zawsze niesie ze sobą niebezpieczeństwo i pokusę wykorzystania ich do celów dalekich od pierwotnie zakładanych. Oczywiście w powojennej rzeczywistości większość opisywanych problemów była znacząca i budziła społeczne niezadowolenie. W sytuacji poważnych niedoborów rynkowych społeczeństwo było oburzone na tych, którzy wykorzystywali sytuację dla prywatnych korzyści. Stad też można sobie wyobrazić, że część mogła zakładać, że podejmowane działania mają na celu rzeczywistą poprawę bytu „świata pracy”. Trzeba jednak pamiętać, że działania Komisji na tym polu nie przynosiły poważniejszych rezultatów, za to zajęła się ona rzeczywiście „dyscyplinowaniem” społeczeństwa. Fakt, że mogła stosować dotkliwe kary (obóz pracy, grzywny, konfiskata mienia) przy niejasnych zasadach postępowania i prowadzenia spraw, praktycznie bez kontroli i możliwości odwołania, musiał budzić obawy i opór. Przytoczone analogie z innych krajów, w tym Rosji Radzieckiej czy nawet Francji nie są budujące. Nie przemawia też do mnie fragment mówiący o utrzymywaniu poprawnych relacji ze społeczeństwem poprzez zebrania. Także w tym przypadku Autorka uległa treści źródeł. Niektóre sformułowania należałoby brać w cudzysłów, inaczej można je uznawać za zdanie Autorki. Zabrakło mi w pracy bardziej szczegółowych analiz poszczególnych zakresów działalności Delegatury i rozbudowanego podsumowania. Trudno ustalić, na jaką skalę problem występował w Łodzi, jak łódzka Delegatura wypadła na tle reszty kraju. Nie można prześledzić dynamiki opisywanych zjawisk, nie znamy bowiem ich skali. Poruszane problemy ilustrowane są zwykle kilkoma przykładami konkretnych

spraw. To ciekawe i wnosi wiele do wiedzy o regionie i panującej w nim sytuacji, nie pozwala jednak na wyciąganie szerszych wniosków. Nie wiemy też, czy opisywane zjawiska zmieniały się w czasie, na ile działalność Komisji wpłynęła na ten proces itp. Zapewne jest to efektem braków w źródłach.

Język.

Praca napisana jest generalnie poprawnym językiem. Zdarzają się jednak niekiedy potknięcia, które można wyeliminować przy uważnej korekcie. Np. Autorka jest niekonsekwentna w pisowni słowa „Komisja”, pisanego raz z dużej raz z małej litery. Niekiedy używane pojęcia są zbyt wyszukane np., segmenty społeczeństwa polskiego s. 10, lokalny problem w konkretnej rzeczywistości, czy obszar działania jednoznacznie uznany za przemysłowy.. s. 10, Kształtowanie sytuacji gospodarczej w pożądanym kształcie s. 10-11, Niejasność co do właściwości jej poszczególnych organów.., s. 135. Czasem szwankuje gramatyka, lub logika, np. Delegat prowadzący postępowanie mógł go przedłużyć.., s. 147, należało wydać odpowiednie postanowienie w składzie trzech członków delegatury.., s. 147, przesyłały odpisy do prokuratora celem jego wykonania.., s. 154, tę kooperacje.., s. 159, stan zaopatrzenia upraw roślinnych w nawozy sztuczne.., s. 168, wiązało się to z dominującą ideologią, która wpływała na prymat własności państwowej...s. 181. Stać go było na normalne funkcjonowaniem.. s. 245, Wstręt do pracy przejawiał więc każdy kto nie przynależał i nie utrzymywał się z zajęć właściwych dla środowiska robotników, chłopów i inteligencji pracującej.. s. 245, kradzieże zdarzały się choćby w prawie każdym zakładzie pracy.., s. 251, karanie jakichkolwiek werbalnych opinii krytycznych wobec władzy, s. 254, niekontrolowane segmenty społeczeństwa, s. 271. Miała problem z utrzymaniem dotychczasowego życia z uwagi na utracenie uzyskiwanych przez głowę rodziny.., s. 275. Często powtarza się zwrot Delegatura uznała.., Delegatura skierowała.., itp. To tylko wybrane przykłady.

Niekiedy Autorka używa określeń z epoki, które bez cudzysłowu mogą być uważane za jej opinie, np. czuwanie nad „odcinkiem gospodarczym”, gdyż mógł on być atakowany przez wrogów nowego ustroju.. s. 181-182. Poprawy wymagałaby też interpunkcja, choć jestem pozytywnie zaskoczony w tym względzie a uwagę zgłaszam tylko z dbałości o perfekcję.

Mimo wskazanych zastrzeżeń uważam, że praca mgr Karoliny Feder wprowadzie nie wyczerpuje problemu, ale znacząco uszczegóławia i poszerza naszą wiedzę na temat funkcjonowania Łódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Spełnia więc kryteria stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę więc o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Małgorzata Jachowicz